

W ujęciu, które prezentuje Pinkard, można je zastosować do całej filozofii nowoczesnej. *Fenomenologia ducha* ustanowiła, jak sądzi Pinkard, nowy model refleksji: „The «Phenomenology of Spirit» is thus the philosophical reflection on who we are in modern life. It is the explanation of how we came to be the people for whom «absolute knowing» — what is the human community's coming to a reflective non-metaphysical understanding of what it must take as authoritative grounds for belief and action — is not just a possibility but something that essentially characterizes our self-understanding” (s. 267). Ten rodzaj refleksji, który za Heglem nazywa on historią pojęciową, staje się, zgodnie z jego przekonaniem, nie tylko paradygmatem nowoczesnej filozofii, ale przede wszystkim paradygmatem nowoczesnej formy życia.

Post-fenomenologiczna filozofia wpisana jest zatem w istotową strukturę nowoczesnego życia, którego koniecznym elementem okazuje się jego własny projekt teoretyczny, inaczej samowiedza. W *Fenomenologii ducha* projekt ten ograniczony był jeszcze tylko do europejskiej wspólnoty, do kultury Zachodu. W dojrzałym okresie swej twórczości, w filozofii post-fenomenologicznej, rozszerzył go Hegel na całą ludzkość. Świadczy o tym, zdaniem Pinkarda, uwzględnienie przez Hegla nowej formy ducha — ducha świata (*Geist der Welt*). Pojęcie to oznacza, według niego, ludzką wspólnotę wziętą w całości (s. 335).

Post-fenomenologiczny projekt filozofii wpisuje się w ten sposób, choć autor zdaje się tego nie dostrzegać, w kulturę post-modernizmu. Hegłowska *Totalität* okazuje się jedynie splotem różnych historycznie ukształtowanych „społecznych przestrzeni”, wzbogacona o świadomość ich koniecznego współistnienia. Wydaje się, iż Pinkard, jak i my wszyscy, żywi nadzieję, że właśnie świadomość tej konieczności stanie się istotnym elementem nowoczesnej post-fenomenologicznej samowiedzy.

Recenzowała Barbara Markiewicz

Czesław Głombik, *Český novotomismus třicátých let*,
Olomouc (Ołomuniec) 1995, s. 220.

Czytelnik czeski nie miał dotąd zbyt licznych okazji do poznania rodzimego nurtu neotomistycznego. Do dyspozycji miał albo podręcznik Josefa Krála (1882–1978) — należący już do historii, gdyż powstał przed z górą półwieczem — albo mógł się odwołać do opracowań wprawdzie nowszych, bo udostępnionych w latach 60., lecz obarczonych podstawowymi błędami ówczesnych opracowań historyczno-filozoficznych, które z pozycji uproszczonych marksistowskich schematów interpretacyjnych przystępowały do krytyki filozofii katolickiej. Niektórzy autorzy czeskich (czechosłowackich) podręczników akademickich pomijali neo-

scholastykę i neotomizm, inni (jak na przykład M. Mechovec w: *Novotomismus. O teologii a filosofii současného katolicismu*, Praha 1962) orzekali, że neotomizm jest kierunkiem filozoficznym całkowicie obcym rodzimej tradycji intelektualnej, nie związanym ani z jej bliższą, ani z dalszą przeszłością.

Zadanie, jakiego podjął się Czesław Głombik, jeden z najlepszych znawców dziejów polskiej neoscholastyki, nie było zadaniem łatwym. Pomijając bariery językowe, autor miał możliwość korzystania jedynie z piśmiennictwa fragmentarycznego, pozbawionego historycznego kontekstu, wyrwanego z tła czeskiej kultury intelektualnej i towarzyszących wydarzeń w szerzej rozumianym ruchu filozoficznym. Neotomiści są mało znani, a próba ustalenia nawet najbardziej elementarnych faktów z ich życia napotyka na ogromne trudności. Równie niekorzystna sytuacja panuje w zakresie źródeł archiwalnych, spisanych relacji itp. A przecież chodzi o uczonych i pisarzy, od których nie dzieli nas odległe stulecie.

Prezentowana książka *Český novotomismus třicátých let* wychodzi naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom nie tylko starszego i młodszego pokolenia zajmującego się profesjonalnie nauczaniem filozofii w kraju, gdzie system polityczny sprzed minionych lat działał szczególnie konsekwentnie. Wbrew temu, co sugerowały państwowe podręczniki, Czesław Głombik ukazuje duchową więź neoscholastyki i neotomizmu w Czechach z głównym nurtem przywracania tożsamości narodowej. Wiemy, że niezwykle smutny los nastał dla czeskiego narodu po klęsce w bitwie pod Białą Górą w roku 1620. Już Mistrz Jan Hus, wielki patriota czeski, podkreślał w swoich kazaniach, że na Uniwersytecie Praskim „są aż trzy narody niemieckie, a tylko jeden naród czeski”. Dopiero w połowie XIX wieku grupa intelektualistów współ z neotomistami skupionymi w klasztorze OO. Dominikanów w arcybiskupim Ołomuńcu — kolebce czeskiego neotomizmu — podjęła działalność na rzecz odrodzenia narodowego. Z ołomunieckiego ośrodka wyszli m.in. czołowi czescy neotomiści: Josef Pospišil (1845–1926), Josef Kratochvíl (1882–1940), Metoděj Habáň (1899–1984) i późniejszy arcybiskup ks. Josef Matocha (1888–1961), którzy wkrótce stali się inicjatorami przedsięwzięć o imponującym rozmachu i zdumiewającej wartości. Oni to założyli dwa znaczące dla czeskiej kultury czasopisma. Najpierw miesięcznik pt. „Na hlubinu”, a następnie kwartalnik „Filosofická Revue” — właściwy organ czeskiego ruchu neotomistycznego. Oba pisma, przy nie zmienionej formule programowej i pod tym samym kierownictwem redakcyjnym, przetrwały do 1948 roku. Ołomunieccy dominikanie dokonali też pełnego przekładu *Summy teologicznej* św. Tomasza z Akwinu oraz kierowali wydawnictwem książkowym „Krystal”. Owa śmiała filozoficzno-edukacyjna inicjatywa podjęta przez czeskich teologów katolickich była zainspirowana słynną encykliką papieża Leona XIII *Aeterni Patris* z 4 sierpnia 1879 roku.

Dociekliwemu badaczowi, jakim jest Czesław Głombik, nie uszły uwadze inne osiągnięcia tego filozoficzno-patriotycznego ruchu. Odnótował wszystkie czasopisma, jakie zostały specjalnie powołane i jakie służyły scholastyce. Nie pominął znaczenia zorganizowanego w Pradze w 1932 roku (pierwszego na ziemiach

słowiańskich) Międzynarodowego Kongresu Tomistycznego — traktując te fakty jako poważne osiągnięcia czeskich i morawskich tomistów. W tym miejscu warto wspomnieć, iż dwa lata później, również w Pradze, odbył się Międzynarodowy Kongres Filozoficzny. Ale toczył się on już pod znakiem ożywionej dyskusji wokół Koła Wiedeńskiego.

Gdy we wrześniu '95 miała miejsce uroczysta promocja prezentowanej książki, Czesi byli najbardziej zaskoczeni faktem, że napisał ją — dla nich — Polak, który o neotomizmie czeskim (ściślej: o neotomizmie Czech, Moraw i Słowacji) wiedział więcej aniżeli oni sami. Ta wielce interesująca, rzetelnie i nowatorsko napisana monografia została przetłumaczona i wydana nakładem wydawnictwa z Ołomuńca. Oparta na doskonałej znajomości całej twórczości filozoficznej i literackiej badanego okresu, a także na znakomitym rozeznaniu specyfiki filozoficznego myślenia przedstawicieli czeskich ośrodków naukowych w Czechach i na emigracji, składa się z przedmowy autorskiej, wstępu i pięciu rozdziałów podzielonych tematycznie na podrozdziały. Cennym uzupełnieniem są: słowo o Autorze, indeks nazwisk oraz krótkie streszczenia w dwóch językach — polskim i niemieckim. Na podkreślenie zasługuje piękna szata graficzna i fakt, że data wydania książki zbiegła się z Jubileuszem 60. rocznicy urodzin jej Autora. Tekst zdobi równie pięknie wykonana fotografia Jubilata.

Český novotomismus... jest zwieńczeniem wieloletnich wysiłków badawczych i wcześniejszych prac polskiego filozofa i historyka filozofii, m.in.: *Tomizm czasów nadziei. Słowiańskie kongresy tomistyczne*, Praga 1932–Poznań 1935 (Katowice 1994, recenzja w vol. 19 „Edukacji Filozoficznej”, s. 383–385), *Josef Kratochvíl i neoscholastyka czeska*, „Kwartalnik Filozoficzny” (t. XXI, z. 4, 1993), *Czeska próba filozofii wychowania. Radim Paloš a Jan Patočka* („Edukacja Filozoficzna”, vol. 15, 1993). Prace Czesława Głombika z omawianej problematyki znane są również w Austrii i w Niemczech. Do najnowszych należy studium zatytułowane *Hus in der polnischen Forschung der letzten Jahrzehnte* (w: „Theologische Zeitschrift”, Universität in Basel, Jahrgang 51–1995).

W recenzowanej książce Głombik swoją uwagę skoncentrował głównie na latach trzydziestych. Wyróżniając ten właśnie fragment historii postąpił słusznie, albowiem wówczas neotomizm czeski za sprawą ludzi z nim związanych, duchownych i świeckich, okazał się być ruchem intelektualnie aktywnym, angażującym także inne ugrupowania filozoficzne. Zdaniem Głombika, czeska filozofia katolicka (filozofia wieczysta) wcześniej osiągnęła szczyty, których później nie zdołała już przekroczyć. Jednakże dopiero rok 1948 spowodował, że zapanowało wokół niej nienaturalne milczenie. Autor dostrzegł oraz należycie wyeksponował współpracę i liczne powiązania personalne między środowiskami naszych neotomistów, także filozofami innych orientacji ideowych a neotomistami w Czechach, na Morawach i w Słowacji. Nawiązywanie do doświadczeń polskich, czy wydobywanie z zapomnienia ciekawych poloników, przybliżyło mało znane szczegóły dotyczące spraw, jakimi żyły ówczesne środowiska intelektualne.

Książka świadczy o imponującej erudycji Czesława Głombika. Pozwala wniknąć w kondycję czeskiego tomizmu i lepiej poznać karty ruchu neotomistycznego. Nade wszystko zaś wypełnia dotkliwą lukę w tym typie czeskiego piśmiennictwa, i chociażby z tego tylko powodu wzbogaciła historiografię filozoficzną naszych południowych sąsiadów.

Recenzował Józef A. Dobrowolski

Tadeusz Szubka, *Metafizyka analityczna P.F. Strawsona*, Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995, s. 230.

Jednym z trzech najważniejszych nurtów filozoficznych XX wieku była — obok fenomenologii i egzystencjalizmu — tzw. filozofia analityczna, proponująca nowy sposób podejścia do zagadnień filozoficznych, a mianowicie próbę ich rozwiązania na drodze analizy języka (naukowego bądź potocznego). Wbrew częstym krytykom, a niekiedy i programowym deklaracjom jej twórców, nie była to (a tym bardziej nie jest obecnie) filozofia eliminująca klasyczne pytania tradycyjnej metafizyki czy epistemologii, lecz stawiająca je w nowy sposób. Znamienne przy tym, że sami tzw. filozofowie analityczni nie byli i nie są zgodni co do sensu, jaki należałoby przypisać analizie rozumianej jako podstawowa metoda filozofii. Jak pisze T. Szubka: „Nie można nawet wskazać jakiejś jednej, wspólnej cechy (elementarnego zabiegu, czynności, procedury) obecnej we wszystkich wariantach metody analitycznej” (s. 15). Trudno tym samym powiedzieć, w czym miałyby leżeć istota i specyfika tego nurtu filozofii, wyróżniająca go od innych. „Kiedy spogląda się na dzieje filozofii analitycznej do okresu II wojny światowej — zauważa Strawson — wydaje się, iż oprócz wypowiedzianego z szacunkiem słowa analiza, filozofowie ci nie mieli wiele ze sobą wspólnego” (s. 16).

Pewną próbę określenia, czym jest filozofia analityczna, a poniekąd także próbę wstępnej oceny jej dotychczasowego dorobku, zawiera recenzowana tu praca T. Szubki. Chociaż jej autor koncentruje się na prezentacji i ocenie tzw. analitycznej metafizyki P.F. Strawsona, stara się jednocześnie ukazać szerszy kontekst, kreśląc zwłaszcza spory dotyczące pojmowania analizy jako metody filozoficznej. „Główny problem pracy można zawrzeć w pytaniu: jaka jest metoda metafizyki pojętej jako opis podstawowych i koniecznych elementów naszego schematu pojęciowego, jeśli — jak proponuje Strawson — samo badanie potocznego, standardowego użycia języka nie jest w metafizyce wystarczające?” (s. 12). Próbuąc odpowiedzieć na to pytanie Szubka nie poprzestaje na immanentnej analizie doktryny Strawsona, lecz ukazuje szersze tło zasadniczych sporów metodologicznych, toczonych na gruncie tzw. filozofii analitycznej.